

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plama hu politykowi i szabla. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 str. 48 kr., na pocztanie lwowskiem 5 str. 12 kr., na wszelkich innych pocztaniach 5 str. 34 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

Do datku do Gazety Lwowskiej obejmuje dołączanie rozpisane i prywatne. Za umieszczenia w Dodatku plac się od wiersza w polubimie (drukem garant) i pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kon. konw. Za większe litery plac się wedle tego ile na wyszajny druk obrachowane mlejana są. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 102.

30. sierpnia 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija. Hiszpanija: Pogłoska o nowym planie powstania Karlistów i Krystynistów. Anglija: Mowa lorda Palmerstona. — Ruchy w Brazylii. Francya: Sprawozdanie p. Dupin i rozprawy o Rejencyi. — Telegraficzna depesza: Wniosek do ustawy o Rejencyi przyjęty. Królestwo Polskie.

Nowiny Lwowskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Jarosław. — Ołomuniec. — Rozpoczęcie zakładania kolei żelaznych rządowych w Państwach austryjackich. — Dagerotypy mogą za pomocą galwanoplastyki iść pod prasę drukarską.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Lizbony pod dniem 2. sierpnia w gazecie *Times* donoszą, że tamtejszy poseł hiszpański wniósł do portugalskiego rządu zażalenie z powodu niektórych bezprawiów pogranicznych, i otrzymał zadowalającą odpowiedź tak, iż o nieprzyjacielskich krokach na granicy ani mowy nie było.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 8. sierpnia krążyła tamże pogłoska o nowym planie powstania Karlistów i Krystynistów; słychać, że się obiedwie partyje połączyły. Wkrótce w samej stolicy ma wybuchnąć powstanie. — Rząd portugalski użala się mocno na obsadzenie wojskiem swoich granic. Pikiety złożone z dwudziestu lancyjerów hiszpańskich przekraczają granicę, wdzierają się niekiedy na pięć mil w głąb portugalskiego kraju, i zabierają towary pod pozorem, że takowe przemysłnicy tamże zanieśli.

Pisma madryckie donoszą, jakie zabiegi czynił Infant Don Francisco z swoją małżonką dla zjednania swemu najstarszemu synowi przychylności młodej Królowej. Prócz portretu młodego księcia, który Ven-tosa, nauczyciel pisania przyniósł Izabeli w tabakierce, sam młody książę wsunął jej w rękę bransoletkę, w której włosy jego ukryte były. Znaleziono także wachlarz, który Królowa spotkawszy się przypadkiem w Buen Retiro z matką księcia od niej otrzymała, a na którym był list sympatycznym atramentem napisany.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Przed zakończeniem parlamentu wystąpili pp. Palmerston i Sir R. Peel do walki. Z mowy pierwszego umieszczamy tu niektóre ustępy: Palmerston mówiąc o sprawach wewnętrznych, sięgał czasów wielkiej europejskiej wojny w te odezawszy się słowa: W tej pamiętnej wojnie uderzającej nadzwyczajnymi niemal czarodziejskimi wypadkami, w której potok wojny przelewał się od Wschodu na Zachód, to znowu od Zachodu na Wschód, wystąpiły na widownię wszystkie namiętności, cały zasób sił europejskich ludów. Niedorzecznem i przedwczesnem było zdanie wielu, że po złożeniu zbroi, po uciszeniu obozowego gwaru, narody w to samo powrócą stanowisko, z którego ich uniósł prąd wojny. Rozumiano, że narody odwykną robić teorię o konstytucyi, odważać na szali prawa jednej i drugiej strony, rozumiano, że znowu powrócą do snu politycznego, z którego ich obudził odgłos trąby wojennej. Takich polityków miał nie tylko kontynent, ale i my. Wszakże wkrótce wionęło omamienie. Włosi, Hiszpanie i Portugalczycy czynili dwukrotne lubo bezowocne usiłowania, z bronią w rękę wywalczyć dla siebie wolne instytucyje. Późniejszymi czasy uzyskali Hiszpanie i Portugalczycy wolne instytucyje za przyzwoleniem

swoich władców. Szczęściem dla nich, że się nie opierali dłużej życzeniom ludu! Anglija nie była niemyym świadkiem tych nadzwyczajnych wypadków. Skoro wojna ustała, i trwoga z powodu zagrożonego bytu narodowego uleciała, rzucono się skwapliwie do wewnętrznych spraw kraju. Dwie kwestyje zajmowały przedewszystkiem uwagę: emancypacyja katolików i reforma parlamentu. Pierwsza przeszła r. 1829 za staraniem wielu najznakomitszych męży, z pomiędzy których nie mogę pominąć szanownego baroneta, stojącego teraz u stępu rządu, księcia Wellingtona, i szanownego członka z Cork (O'Connell) który z obudwoma wyżwymienionymi, acz często różnił się w politycznych zdaniach, tym razem czynnie się przyczynić, poczytał sobie że obowiązek. Po zapadnięciu uchwały o emancypacyi katolików nie można było myśleć, że załatwienie drugiej kwestyi o reformie parlamentu da się na później odłożyć. Jednakowoż możeby się ta sprawa jeszcze dłużej była wlekła, gdyby nie rewolucyja lipcowa w r. 1830. Owczasowe ministeryjum było zniewolone wyrzec, ażali i tę sprawę załatwić zamysła. Ministeryjum dało przeczącą odpowiedź i usunęło się od stępu rządu.

Po tym wypadku przyszedłem do władzy w ministeryjum. Pierwszą moją czynnością było, przedłożyć plan reformy ułożony na rozleglejszą skalę, o jakiej moi poprzednicy powątpiewali, aby można przywieść do skutku. Po niejakięj zwłoce i ta reforma przeszła. Taż uchwała była tylko środkiem do dalszych zamiarów. Za pomocą reformy parlamentu chciało ulepszyć machinę rządową, chciano to wygluzować, co tamowało jej swobodny obrót, to jest system naszej polityki handlowej.

Skoro reprezentanci wielkich miast handlowych i fabrycznych zajęli należne im miejsce w izbie, wytoczono kwestyje dotychczasowego systemu prohibicyjnego w handlu. Ale plan ten rozbił się o przemożne stronnictwo, które w swoim obłądzeniu mniema, że ograniczenia handlowe nie tylko w ich interesie, ale w interesie całego narodu zaprowadzono, które nie mogło pojąć tej myśli, że dobro kraju od innych wyższych zależy przyczyn. Toż stronnictwo upatrywało swoje zbawienie w tém jedynie, aby mężowie pokrewnych zdań stanęli u stępu. Jakoż wszystkich dokładano starań, aby mój plan wolniejszego handlu udaremnić. Ohrabiano na swoje stronę wyborców, przekupstwo niemają odgrywało rolę. Mimo zaciętej walki musiało nakoniec ustąpić ministeryjum, któremu przewodniczyłem. Partya torysów od-

niosła zwycięstwo, i myślała niebaczną, że jej zasady również odniosły zwycięstwo. O zaślepienie ludzkie! Nie minęło kilka miesięcy, a zamiast pieśni tryjumu odezwały się głosy żałoby. Ci mężowie, których partyja torysów obrala strażnikami swoich zasad, obrócili swój oręż przeciwko nim samym, raz po razie padał na Torysów, wkrótce przejrżeli, że się oszukali. Atoli któż im winien? Wszakże gdyby sobie byli zadali pracę zbadać zasady pana Peela, któremu do stępu rządu dopomogli, byłiby się przekonali, że ich zasady a szanownego baroneta tak mają się do siebie jak niebo do ziemi. Poczytuję sobie za obowiązek oświadczyć, że najzapaleńszy obrońca wolnego handlu nie może mieć wolniejszych doktryn, światlejszych zdań, sprawiedliwszych i prawdziwszych zasad, jak to Sir R. Peel słowem i czynem dowiódł. Szanowny baronet zarzucał mi nieraz, że grzeszę nader wielką ufnością w samego siebie. Przyznać muszę, że nie mogę się wywzajemnić podobnym zarzutem, raczej muszę się uskarżać na jego nadzwyczajną skromność, a to właśnie w tych przypadkach, gdzie czyn świadczy o jego zasadach. W tych to przypadkach nie dozwalała szanownemu baronetowi przesadzona skromność, oddać sprawiedliwość swoim zasadom. Powściągliwość, z jaką przystępuje on do reformy w handlu, nie daje postrzedz jego postępów na drodze oswobodzenia handlu. — Późem przeszedł mowca do innych mniej ważnych kwestyj. Ganił między innymi, dla czego rząd nie zaradza nędzy, ale się spuszcza w tym względzie na pogodę i obfite żniwo. Dalej mówił o stosunkach zewnętrznych: Co do stosunków zewnętrznych (rzekł Palmerston), przyznać musi terazniejsze ministeryjum, żeśmy nie tylko po sobie żadnych nie zostawili spraw zawikłanych, ale że w wszystkich kwestyjach dotyczących się zagranicznej polityki utorowaliśmy terazniejszym ministrom drogę. Jakież czyni terazniejszego gabinetu? Niech nam wskażą swoje dzieła, odkąd objęli stęp rządu. Przypomnijmy sobie mowę z tronu przy rozpoczęciu tegorocznego posiedzenia. Wyjawszy wiadomości o szczęśliwem narodzeniu się księcia Walii nie zawięrał ta mowa z tronu te wszystkie punkta, jak gdyby pod poprzedniczym ministeryjum ułożoną była? Cała mowa tronu zawięra to tylko, co poprzednicy terazniejszego ministeryjum zdziałali. Lord Stanley oświadczył raz, że obecny gabinet ma powód uważać się na poprzednicze ministeryjum, ponieważ to przekazało mu w puściznie zawikłano i nieprzyjemne sprawy. Czemuż mowa z tronu

ani słowem o tem nie wspomina? Czemu raczej zawięra oświadczenie zadowolenia i nadziei w przyszłość? — W dowód swojego twierdzenia przytoczył mowca kilka paragrafów mowy z tronu, dalej uczynił uwagę, że jeszcze za jego ministerstwa traktat względem utłumienia handlu niewolnikami byłby przyszedł do skutku, gdyby nie pewne powody, których, mając wzgląd na pewne osoby, udzielić nie może. Potem przeszedł do traktatów, które za jego ministerstwa z innemi mocarstwami zawiazano, i którym terazniejsze ministeryjum tylko sankcyję nadać potrzebowało. Jakoż, gdy ministeryjum Sir Rob. Peela objęło władzę, złożono na stole izby nie więcej jak tylko pięć traktatów handlowych, dwa traktaty polityczne, a cztery tyżące się utłumienia handlu niewolnikami. Najwięcej rozwodził się nad traktatem handlowym z Daniją. Wspomnił o wyjednaném przez poprzednicze ministeryjum pośrednictwem w sprawie między Francją a Stanami Zjednoczonemi, któreto nieporozumienia mogły łatwo wywołać wojnę; dalej wspomnił o traktatach zawartych z Wysoką Portą i Austryją. Co się tyżące sprawy z Stanami Zjednoczonemi, oświadczył, że p. Stanlej błędnie utrzymywał, iż przyczyną tych zamieszek i nieporozumień są wigowie, gdyż ta sprawa datuje się jeszcze od roku 1783. Toż samo ma się także z kwestyją o przetrząsaniu okrętów, gdyż szanowny baronet przytaczał w tej sprawie te same argumenta, co poprzednicze ministeryjum. Potem przeszedł mowca do sprawy w Afganistanie temi słowy: Posiadłość Afganistanu zabezpiecza naszemu handlowi żegluga po rzęce Indus na 120 mil angielskich, przez co nasze towary rozlegle uzyskują targowiska. Cofnięcie się z Afganistanu byłoby najśromotniejszą klęską Anglii. Nasza przyszłość zawisa od posiadłości tego kraju. Rząd powinien baczyć, komu ma poruczyć władzę w tych odległych krajach z pożytkiem i dobrem Anglii. — Dalej rozwodził się nad rozległością handlu za jego ministerstwa, przytaczał dowody, iż handel angielski mimo operacyje wojenne w Syrii i Chinach wniczém bynajmniej nie ucierpiał; zakończył mowę oświadczeniem swojego zadowolenia co do spraw wewnętrznych, iż ma nadzieję, iż ministeryjum terazniejsze, które sobie przedsięwzięło postępować na drodze handlowej wolności, i dalej tym torem iść nie przestanie, wsparte nawet zastępem opozycyi, gdyby się większość tak w izbie niższej jak i wyższej w tej mierze sprzeniewierzyła.

Z Manszestru dnia 13. sierpnia. Niepokojni wyrobnicy, których liczba do stu ty-

sięcy wyposi, jeszcze nie powrócili do robot swoich; przecie nowych excesów nie było. Ściągnięto znaczną siłę wojskową, a na niektóre punkta zatoczono działa. Kolej żelazna do Liwercpoła, którą w kilku miejscach zniszczono, urządzono na nowo. Sklepy dzisiaj znowu otwarto, i spodziewają się, iż w kilku dniach porządek nastanie. Przecie umysły nie są jeszcze uspokojone, gdyż na poniedziałek zapowiedziano wielkie zgromadzenie wyrobników.

Dnia 13. b. m. przez cały dzień pracowano bardzo czynnie w ministeryjum spraw wewnętrznych i w departamencie wojny. Zaraz po skończonych rozprawach rady gabinetowej, wydano jeden rozkaz do Woolwich, aby wysłać niezwłocznie oddział artyleryi, a drugi do koszar Ś. Józego (w *Charing-crosz*), aby jak najprędzej londyńsko-birminghamską koleją żelazną odjechał trzeci batalijon gwardyi grenadyerów. Wiadomość, że wojsko wymaszerować ma w niespokojne dystrykta, rozeszła się spieszno po całej stolicy, i wzbudziła między ludem trwogę i rozjątrzenie; niebawem wielkie tłumy ludu zgromadziły się przed koszarami w Woolwich i Charing-crosz dla przypatrzenia się odchodzącemu wojsku. Około godziny szóstej z wieczora 150 artylerzystów uzbrojonych karabinami, pistoletami i t. d., wzięwszy z sobą cztery działa ciężkiego wagomiaru i liczne wozy amunicyi, opuściło stolicę pod dowództwem podpułkownika Smith Woolwich, a o godzinie ósmej stanęło na stacyi londyńsko-birminghamskiej kolei żelaznej, gdzie wsiadłszy do przygotowanych już powozów na miejsce swego przeznaczenia ruszyło. O godzinie ósmej odszedł także batalijon gwardyi pod rozkazem pułkownika Honegman, 6 do 700 ludzi liczący, z bandą muzyczną, do stacyi kolei żelaznej. Towarzyszył mu tamże ciągle wzrastający tłum ludu, który gniew swój sykaniem i gwizdaniem objawiał. W środku ulicy rejencyjnej nacisnął lud tak mocno na wojsko, iż dowódca rozkazał bandzie uciszyć się, a żołnierzom włożyć na karabin bagnety, co też niezwłocznie wykonano. Jednakże sykanie, gwizdanie i odgłosy: »Pamiętajcie, że naszymi braćmi jesteście! Nie zabijajcie swoich z głodu umierających ziomek!« trwały nieustannie, pokąd się batalijon do stacyi nie dostał i w drogę do Manszestru nie ruszył, gdzie wczoraj zrana zapewne o godzinie piątej stanął.

W Windsorze d. 15. b. m. pod wieczór wszczęto wielki rozruch z powodu, że jakiś człowiek jak mówią Chartysta, zakradł się do pałacu Królowej i w pobliżu dziecięcego pokoju, w któ-

ryta jest księżę Walii z swoją siostrą, przydybanym został. Wszelako z badania, które z nim odbyto w obec najwyższego szambelana Królowej, okazało się, że to był rzemieślnik, który chodząc długo po różnych miejscach za robotą, nakoniec do Windsoru powrócił, i wszedłszy przypadkiem do pałacu, usiadł dla wypoczynienia na ławce, będącej na końcu wschodów, które do prywatnych pokoi Królowej prowadzą. Bajka jest, jakoby był uzbrojony. Wczoraj zrana odesłano go koleją żelazną do Londynu, a że poczciwość jego nie podpada żadnej wątpliwości, więc spodziewać się można, że wkrótce na wolność puszczony będzie.

Z Rio-Janciro pod dniem 18. czerwca donoszą, że w prowincjach południowych Brazylii powstanie się rozszęra, i że te prowincje, w których powstańcy z niewolnikami się łączą, zapewne od cesarskiego rządu odpadną. W San Paulo ciągle trwało powstanie, a w Barbareni prowincyi Minas zaszły nowe rozruchy.

Francyja.

izba deputowanych. Posiedzenie dnia 16. sierpnia. Dziś zgromadziło się bardzo wielu deputowanych, by usłyszyć sprawozdanie pana Dupin dotyczące się ustawy o Rejencyi. Prezydent rady i wszyscy ministrowie byli obecni. Zaraz po otworzeniu posiedzenia p. Dupin wszedł na mównicę. Skreśliwszy w swém sprawozdaniu powinności, jakie włożyła na izbę śmierć księcia Orleańskiego, zaczął obszernie rozwijać pojedyncze artykuły wniosku do ustawy. Zbijał woprzód zdania tych, którzyby Rejencyi przez wybór sobie życzyli. Zadrzcć należy (rzekł) przed niebezpieczeństwem, jakiego pociągnęły za sobą formalności, któreby konstytuujące zgromadzenie dla wyboru Rejenta ustanowiło. Rejencyja poruczona najbliższemu męskiej płci krewnemu małoletniego Króla, odpowiada zasadzie konstytucyi z roku 1830 i dołączonemu w niej objaśnieniu. Pan Dupin oznajmia, iż termin, w ciągu którego Rejent w przypadku śmierci Króla izby zwołać powinien, komisya na dni 40 ograniczyła. Uchwałę dotyczącą się opieki zatrzymano. Opieka małoletniego Króla poruczona będzie matce Królowej lub księżnej, a do wypełnienia tej powinności, posłużą wniesłe przymioty i łagodne cnoty dostojnych opiekunek. Ustawa, którą uchwalic mamy, jest ustawą konieczną, jest to rozporządzenie dla publicznego dobra, jest to rękotymia bezpieczeństwa dla kraju. Okażmy, Mości Panowie, że śród takich okoliczności umiemy się zgromadzić około tronu, któ-

ryśmy wzniesli; zlejmy tę miłość na hrabiego Paryża, którąśmy ku szlachetnemu jego ojcu przejęci byli; czuwajmy nad tym królewiczem, i okażmy światu, że ci sami mężowie, którzy byli założycielami tronu, chcą go także utrzymać i umia to skutecznie. (Huczne oklaski od środka.) Poczém sprawozdanie odesłano do druku, a izba na propozycyję prezydenta postanowiła pojutrze rozpbczać obrady. — Następnie p. Lherbette zabrał głos i rzekł: »Upraszam izbę, aby dziennego porządku nie ograniczała na ustawę o Rejencyi. Mamy także inne powinności do wypełnienia. Królowi, czyli raczej ojcu familii złożyliśmy nasz hołd; atoli powtarzam, że mamy także inne powinności do wypełnienia. Zgromadziliśmy się tu dla wyrokowania o dawniejszém postępowaniu ministeryjum. (Szmér w środku.) Upraszam więc izbę, aby wyznaczyła dzień dla wniesienia interpelacyi do ministeryjum. Gabinet powinien tego równie jak i my pragnąć.« — P. Guizot: »Rząd gotów jest, jeżeli izba sobie życzy, zapuścić się w debaty.« — Prezydent: P. Lherbette proponuje, aby interpelacyje do ministeryjum wniesiono przed roztrząsaniem ustawy o Rejencyi. Zapytuje w tej mierze izbę.« — Propozycyję p. Lherbette odrzucono wielką większością, a gdy tenże potem zaproponował, aby interpelacyje wniesiono po rozbiorec ustawy o Rejencyi, odrzucono i ten wniosek i zamknięto posiedzenie.

— dnia 18. sierpnia. W dziennym porządku rozpoczęto dziś rozpawy o ustawie o Rejencyi. P. Carnot przełożył petycyje wyborców piątego okręgu paryskiego, w której ciż protestują przeciw prawu terazniejszej izby uchwalania ustawy o Rejencyi. Prawo to (rzekł mówca,) izba sama sobie przywłaszcza. (Śmiech od środka). — P. Ledru-Rollin zabrawszy głos oświadczył, że sam sprawozdawca (p. Dupin) nazwał ustawę o Rejencyi statutem organicznym, i zapytał izbę, któż ma prawo roztrząsać i rozstrzygać ustawę organiczną fundamentalną? Odwołując się do zgromadzenia konstytuującego (*Constituant* t. j. zgromadzenie mające zarazem władzę prawodawczą i rządzącą) i do późniejszych ciał prawodawczych twierdził, że po wszystkie czasy we Francyi ustawa o Rejencyi należała do zakresu zgromadzenia konstytuującego. Sam Napoleon, podał tę kwestyję pod ratyfikacyję narodu. Izby w r. 1814 i 1815 wyrzekły, że bez ratyfikacyi narodu nie można nowęj zaprowadzić konstytucyi lub też uchwalić jakowęj organiczny fundamentalny statut. A czyliż *Moniteur* z Gandawy nie utrzymywał, gdy Napoleon z Elby po-

wrócił, że Cesarz tylko półtora miliona miał za sobą podpisów, i że przynajmniej 8 milionów podpisów potrzeba, aby wyrzecz, że naród dał swoją sankcyję. Nie przeczmy więc, że obecnie nie masz zgromadzenia konstytuującego, nie przeczmy, że do powzięcia podobnej uchwały jaka jest ustawa o Rejencyi, zgromadzenie umocowane być powinno, a więc zgromadzenie mające zarazem władzę prawodawczą i rządzącą, inaczej bowiem zadawalibyśmy kłamstwo historii z ostatnich pięćdziesiąt lat. Słychać głosy o wszechwładzy terażniejszej izby, w dowód tego przytaczają wypadki z r. 1830. Ale ci, którzy się odwołują w tej mierze do r. 1830, niech się mają na baczeniu, gdyż to mogłoby być niepomysłne spowodować skutki. W r. 1830 nie było korony, korona leżała na ulicy, a izba deputowanych podjęła ją z bruku; w r. 1830 nie było także izby parów, gdyż władza tej izby była podówczas zatamowana, zniszczona. Nie było więc parlamentarskiej władzy, albowiem tę miała jedna tylko izba. Na przeciw tym, którzy wśród obecnych okoliczności widzą konieczność powzięcia jak najrychlej podobnej uchwały, a więc i przez terażniejszą izbę, wystąpił p. Ledru-Rollin z argumentami z historii. Kongres w rewolucyi ogłosił konstytucyję wśród huków dzieł, w r. 1815 izba reprezentantów ułożyła konstytucyję, gdy nieprzyjaciel stał przed bramami miasta. Ale gdzież teraz te niebezpieczeństwa? Gdyby wśród obecnych okoliczności izba wotowała ustawę o Rejencyi; to wyznać potrzeba, że popelnia nadużycie, usurpacyję. — P. Helle mówił za wnioskiem do ustawy. Jeżeli ustawa o Rejencyi (rzekł) będzie osobny dla siebie stanowić statut i będzie oddzieloną od konstytucyi, nie widzę przyczyny, dla czegoby terażniejsza izba nie miała prawa uchwalenia podobnej ustawy. Późem zabrał głos p. Larochejaquelin w tę odezwaawszy się słowa: Niniejsza ustawa jest nader ważną, trzeba więc dobrze się zastanowić nad rozciągłością praw i obowiązków, jakie ma każdy z nas do wypełnienia. Konstytucyja z r. 1830 obaliła monarchyję w Francyi. (Śmiech i szemranie od środka). Gdyby lipcowa rewolucyja była tylko rewolucyją pałacową, nie zajmowałbym tego miejsca. Pojmuję, że ci, którzy w robuszu zwyciężkim (Hłaśliwe krzyki w środku) Rilla głosów: Do porządku! Do porządku!

Prezydent wśród zaburzenia izby wzywając do porządku.

Larochejaquelin: Ależ dozwólcie mi Panowie moje myśli uzupełnić. Powtarzam więc. Pojmuję, że ci, którzy w insurekcyi zwyciężkiej wnoszą tron; wystawiony ręką 219 depu-

towanych, niemających do tego żadnego mandatu! (Znowu hłaśliwe krzyki w środku).

Prezydent: Muszę mowcę uważnym uczynić, że jeżeli po raz drugi będzie wezwanym do porządku, będę zniwolonym zapytać izbę, ażali mowca ma dalej mowę swoją ciągnąć.

P. Larochejaquelin: Wasza ustawa, Mości Państwo, nie jest monarchiczna, a wy chciecie z niej zrobić dziedziczną. Miejcie to na uwadze, że królewicz, najbliższy tronu, może być najniegodniejszym, najniezdolniejszym. Rewolucyja z roku 1830 jest dziełem niby wszechwładztwa ludu. (Zaburzenie nowe.)

Prezydent: Mowca zaprzecza pierwszą zasadę naszego rządu, dlatego wzywam go powtórnie do porządku.

Larochejaquelin mówi dalej, a izba znowu doznaje przerwy.

Prezydent: Zapytuję izbę, ażali pan Larochejaquelin ma głos zatrzymać.

Późem pan Larochejaquelin sam opuszcza mównicę nie czekając wyroku izby.

Giełda kupiecka dnia 17. sierpnia. Za francuzkie renty dawano dziś cokolwiek więcej. Chciano wiedzieć, że gołębiami nadeszły nowsze wiadomości z Londynu, które o wypadkach w Mąnszestrze bardzo niepomysłnie donoszą.

Telegraficzna depesza. Z Paryża dnia 21. sierpnia. Na wczorajszym posiedzeniu przyjęto wniosek do ustawy o Rejencyi 310 głosami przeciw 94.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy. — Jaśnie Oświecony Książę Namiestnik Królestwa dnia 21. sierpnia o godzinie wpół do dziewiątej wieczorem, wrócił z Petersburga do tutejszego miasta. (G. W.)

Nowiny lwowskie.

W sobotę dnia 27go b. m. zrana odbył się w tutejszej pływalni roczny popis uczniów wojskowych w nauce pływania. Mnóstwo widzów z miasta okryło brzegi stawu pałczyńskiego i przyległe wzgórze patrząc się na to zajmujące widowisko, które prócz tego uprzyjemniał odgłos muzyki rozstawionych dwóch band wojskowych. Szczególniej odznaczali się odwagą swą i zręcznością mali uczniowie zakładu wychowawczego wojskowego.

P. J. Hoffmann w przejeździe z Petersburga do Wiednia bawi tu z swą *Kosmoramą*, którą codziennie po południu od godziny 4tej do 9tej w zajędnym domu *Jadli* pokazuje.

Niektóre obrazy tej Kosmoramy malowane przez pierwszych artystów rossyjskich, odznaczają się dokładnym wykończeniem, jako też trafia wiarościami. Mianowicie zasługują na uwagę z obrazów tej Kosmoramy: widok wewnętrzny sali jadalnej uniwersytetu oxfordzkiego, mający oko swoją perspektywą, most żelazny na Newie w Petersburgu, bitwa pod Nawarynem, ładna scena morska kopijowana z wybornego obrazu zaszczytnie znanego malarza Suchodolskiego.

Marian Micheliński, pirotechnik akademii św. Barbary w Bononii, czyli raczej pod tegoż imieniem Barabasa, zapowiedział na niedzielę dnia 28. b. m. w ogrodzie pojezuickim świetne widowisko ogniów sztucznych. Przedstawienie to jednakże nie ze wszystkiemi się powiodło; poczęści bowiem niektóre ognie mimo posuchy nie chciały się palić, poczęści też rakiety zamiast do góry w powietrze, leciały w bok pomiędzy widzów, z których jedna osoba nawet przez taką lecącą ognistą raketę w twarz ranioną została.

Na korzyść pogorzalców Rzeszowa zebrano w Jarosławiu 838 zr. 15 kr. m. k., 10 dukatów i 2 rubl. srebro.

Grono przyjaciół ś. p. Stanisława Jaszowskiego położyło mu grobowiec kamienny na smętarzu zwanym Paparówka, u podnóża wysokiego zamku.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Nieurzędowe.)

Z Jarosławia, d. 23. sierpnia. Do żniw tyle mieliśmy pięknej pogody, że wszystkie zbiory najpomyślniej są pokończone. Można powiedzieć, że tego roku nic nie chybiło: osobliwie pszenica (nasze złoto) udała się pod każdym względem, albowiem jest nietylko kopna lecz i namłotna. Według prób czynionych korcuje ona, a nawet miejscami i 6 ćwierci sypie; przytém jest czysta, ziarno pełne i barwa jasna, własności, sposobujące ją na dobry obyt do Gdańska, z kąd wszelakoż coraz o niższych cenach donoszą, a wskutek takowych nowin, ochota do spekulacji naszych zbożowych handlarzy codziennie ostygła. Nowe ugody zawierają się zatem bardzo powoli. Cena dzisiejsza stoi na 10 zr. w. w. — Żyto o miejscami wiatrem rażone, nie obiecywało w początkach plonu żywnego, atoli i w tém, koniec okazał, iż mylna była nasza obawa. Powszechnie i to korcuje, a cena spadła już w targowej sprzedaży, do domowego użytku na 5 zr. w. w. — Konieczu,

nigdzie dotąd jeszcze nie młócono, ale pewna, że się też dobrze udał, — gdy zaś w obudwóch Szlązkach, w Morawii i Czechach nawet i dalej ku zachodowi jak słyhać, posucha paszom szkodzić miała, możemy się przeto nie złych cen spodziewać. Dziś za korzec 24 zr. m. k. podawano. — Cena wełny zawsze jeszcze chwieje się. Raz przeważa się o parę reńskich na cetnarze na dół, drugi raz idzie o tyle w górę. Dosyć przedniej jakości sprzedano dopiero po 68 zr., jagnięcą po 70 zr. m. k. Ropujący wyprawia najwięcej teraz w drogę ku Białe. Cóż o ziemniakach donosić, gdy okowita z dawniejszych zapasów do tej chwili odłogiem leży! Poczyna się wprowadzić niejaki ruch w tym artykule; porabiono układy; lecz po cenach bardzo niskich. Z odstawą do dwóch tygodni płacono za garaniec okowitej 31-stopniowej z anyżem po 21 do 21½ kr. m. k., a to na wysyłkę do Wiednia. — Łój topiony znów podskoczył. Płaci się po 22½ do 23 zr. m. k. cetnar.

Łomuniec. Targ na woły dnia 24. sierpnia.

Rzadkiem zaiste zdarzeniem, wszystkie woły w tym tygodniu przez granicę galicyjską przepędzone, dostały się na nasz targ. Wyjawszy jedno stado ze 157. wołów po drodze dla Pragi zakupione, mieliśmy na naszym dzisiejszym targu 2731 wołów, po największej części średniej jakości. Natłok wołów z Węgier do Wiednia niżył znacznie cenę, albowiem za cetnar wołowiny płacono w tej stolicy tylko po 34 do 35 zr. w. w., dla tego i u nas kilka partyj wołów nie znalazło kupca; kilka zaś partyj poszło ztąd do Wiednia, — gdyż na nasz przyszły targ jeszcze więcej wołów niż tym razem się spodziewamy.

Niesłychane posuchy i brak paszy w naszym obwodzie, przymuszają ziemianów do pozbywania się bydła za lada jaką cenę; dla tego też i z naszego targu mało wołów w okolicę sprzedać można.

Przed targiem sprzedał Axentowicz za Stanisławowa, 151 wołów dla Pragi, parę 11½ cetn. ważących po 370 zr. w. w. z 6 w radasz.

Przyjędźili: 1) Samuel Grossmann, z Chocimia, 316 wołów; 2) Samuel Hersch, z Żurawna, 94; 3) Schapsel Fichmann, z Besarabii, 154; 4) Leiser Bleicher, z Hnizdyczowa, 81; 5) Salomon Löw, z Balic, 122; 6) Leib Ostern, z Żydaczowa, 85; 7) Itzik Liblich, z Besarabii, 170; 8) Majer Allerhand, z Żurawna, 146; 9) Mojżesz Kriss, z Żurawna, 219; 10) Teodor Agopsowicz, z Turtan, 161.

11) Tomasz Kopczyński, z Tyśmienicy, 203; 12) Jan Teodorowicz, z Besarabii, 163; 13) Srul Gottlieb, z Bolszowa, 53; 14) Leib Bergmann, z Halenkowa, 105; 15) Dawid Schmid, z Muttan, 175; 16) Aron Barber, z Klusowic, 227. Małemi partyjami 257. — Ogółem 2731.

Kupili:	sztuk	Cena jed- nej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyc mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Pragi i Berna ze st. Nro. 1.	60	284	—	—	8 1/2
dto. dto. ze st. N. 1.	195	330	—	16	10
Niesprzedano st. N. 2.					
Do Pragi i Wiednia st. 3.	139	317	30	15	9 3/4
Małemi partyj. st. N. 4.					
Niesprzedane do Wied- nia pognano ze st. N. 5.	108				
Niesprzedano st. N. 6.					
Małemi partyj. st. N. 7.					
Niesprzedane do Wied- nia pognano st. N. 8.					
dto. dto. st. N. 9.					
Do Berna stado Nro. 10.	130	295	—	10	8 1/2
— Berna i Wiednia st. Nro. 11.	180	282	30	23	9
— dto. stado N. 12.	149	300	—	14	9 1/2
Małemi partyj. st. N. 13.					
Niesprzedano st. N. 14.					
Do części małemi party- jami stado N. 15.					
Niesprzedano st. N. 16.					
Małemi partyjami . . .	257				

Rozpoczęcie zakładania kolei żelaznych rządowych w Państwach austryjackich.

(Wiener Zeitung z dnia 13. sierpnia 1842.)

Dopełnienie najwyższego postanowienia, któ-
re JCR. Mość pod dniem 19. grudnia r. 1841
(obacz „Gazetę Lwowską“ nr. 2. z r. b.) we
względnie zakładania kolei żelaznych rządowych
wydać raczył, dopełnienie to mówię z samą
natury rzeczy pociągnęło za sobą wiele i trud-
nych przygotowań.

Z temi przygotowaniami postąpiono już tak
dalece, iż w drugiej połowie sierpnia lub naj-
później w pierwszych dniach września r. 1842
rozpoczną się roboty około pokładu spodniego
(Unterbau) kolei w dwóch kierunkach, to jest:
ku Pradze i ku Tryjestowi. Tak począt-
kowe te roboty, jako i dalsze do zakończenia
kolei potrzebne, będą w zależności następować
skrzętnie odbywane.

Jednym z najpierwszych i najważniejszych
zadań było dokładne wytknięcie kierunku, we-
dług którego najlepiej pociągnąć kolę z Wied-
nia do Pragi i z Wiednia do Tryjestu.

Szło przytém nadewszystko o rozbiór i roz-
wiązanie zadań technicznych co do kierunku
kolei, łatwości założenia, stosownej długości,
nareszcie co do potrzebnego na to czasu i na-
kładu pieniężnego.

Aby to zadanie rozwiązać, podzielono linię
z Wiednia do granicy saskiej na dwie główne
sekcye, mianowicie: z Wiednia do Pragi, a z
Pragi aż do granicy saskiej; — zaś linię z
Wiednia do Tryjestu na trzy główne sekcye,
to jest: z Wiednia do Grätz, z Grätz do Cilli,
a ztąd do Tryjestu.

Do zajęcia się temi sekcjami wyznaczono na
każdę z nich osobny oddział techników. Ato-
li na sekcye między Wiedniem a Pragą prze-
znaczono trzy oddziały techników, a na owe
między Wiedniem a Grätz dwa oddziały.

Każdy oddział składał się: z przełożonego,
z dwóch inżynierów, z czterech asystentów i
potrzebnej liczby pomocników.

Tym sposobem rozpoznaniem dwóch głów-
nych linii zajęło się jednocześnie 56 tech-
ników, potrzebne do tego wiadomości posiada-
jących.

Ta robota, wymagająca tysięcznych obracho-
wań i innościwa planów, wykonana została po
mistrzowsku, z wszelką dokładnością i najmoż-
liwszém wyczerpaniem przedmiotu.

Na zasadzie tych robót technicznych, jako-
też po wzięciu pod rozwagę uzbieranych tym-
czasowo starannie podań statystycznych, po-
trzebnych do dokładnego roztrząśnienia i zwa-
żenia z sobą rozmaitych kierunków kolei, we
względnie politycznym, przemysłowym, handlo-
wym i strategicznym, JCR. Mość najwyższém
postanowieniem z dnia 3. sierpnia r. 1842 ra-
czył wyrzec, iż kolę żelazna rządowa ma iść
do Pragi, tak przez Ołomuniec, jako i przez
Berna

A tak, kolę z Wiednia do Pragi będzie
naprzd iść przez Lundenburg, a ztąd rozcho-
dzić się jedném ramieniem do Ołomuńca,
a drugiem do Berna; z Ołomuńca popro-
wadzona będzie dalej przez Müglitz, Hohenstadt,
Landskron i Triebitz do Böhmisch-Trübau;
z Berna zaś przez Blausko, Zwittau i Körber
także do Böhmisch-Trübau. Z tego miej-
sca iść już będzie kolę jednym ciągiem, a
mianowicie przez Wildenschwert, Pardubitz,
Kogitz, Elbeteinitz, Holka i Poczernitz do
Pragi.

Co do kolei rządowej z Wiednia do Tryjestu iść mającej, najstarsze i najstarsze rozpoznanie przekonano, iż ponieważ ona nieodzownie przez Alpy noryckie wytknięta być musi, że wszystkich punktów tychże Alp, góra Semmering okazała się jeszcze najhorzysniejszą do przeprowadzenia przez nią kolei; lubo zawsze trudności przedstawiające się w długości trzech mil z Gloggnitz do Steinhaus są bardzo znaczne.

Aby oszczędzić wyrzec, w jaki sposób trudności te pokonane być mają, potrzeba jeszcze dalszych dokładnych rozpoznania, które dotąd się odbywają. Atoli główne rozwiązanie zadania w przekroczeniu góry Semmering będzie zawsze na tym polegało, aby osoby i towary z wszelkim pośpiechem, pewnością i ile być może z wszelkimi powozami z Wiednia i Tryjestu wysyłanymi, z jednej strony góry na drugie przeprowadzić.

Ponieważ zaś rozwiązanie tak ważnego i trudnego zadania mogłoby opóźnić budowę kolei, postanowiono przystąpić tymczasowo do zakładowania jej, poczynając od tego punktu, z którego bez przeszkody pod lokomotywy zbudowana być może, i który to punkt, na wszelki przypadek przekroczenia góry Semmering wchodzi dobrze w plan całej kolei.

Tym to punktem jest Mürzzuschlag. Mimo znacznych trudności, tak z powodu spadku gruntu, jakoteż i wężykowatego biegu rzek Mürz i Mur, udało się wytknąć linię na koleję w ten sposób, iż poprowadzenie jej z Mürzzuschlag do Grätz nie przedstawi wiele trudności. Będzie ona w prawdzie kilkokrotnie przekraczała wspomniane dopiero rzeki, atoli mosty na nich nie będą bardzo znacznych kosztów wymagały.

Z Grätz do Neudorf ciągnąć się będzie koleję samemi niemal równinami. A tak koleję rządowa południowa (przy tymczasowym ominięciu góry Semmering) iść będzie z Mürzzuschlag do Krieglach, Wartberg, Kapfenberg, Bruck, Bärnegg, Frohnleiten, Feistritz, Grätz i Neudorf.

Te koleje odpowiadają też wielkim komunikacyjom handlowym prowincyj północnych, północno i południowo-wschodnich, jakoteż i południowych Monarchii austriackiej (o komunikacyje handlowe prowincyj północno-zachodnich, zachodnich i południowo-zachodnich będzie pomysłano przez założenie kolei rządowych ku Bawaryi i przez królestwo lombardzko-weneckie) i idą w pomoc wszelkim wyższym interesom Monarchii austriackiej z ob-

cei państwami, w czego bliższy rozbiór wchodzi tu nie miejsce.

Dagerotypy mogą za pomocą galwanoplastyki iść pod prasę drukarską.

(Wiener Zeitung Nro. 220.)

Znany najzaszczytniej w zawodzie chemii Dr. Jan Floryjan Heller w Wiedniu, przez połączenie dagerotypii z galwanoplastyką *) i przez przemyślnie obejście się z płytą miedzianą sposobem galwanoplastycznym otrzymaną, zrobił następujące bardzo ważne odkrycie, które ani wątpić, iż w zastosowaniu praktycznym doprowadzi do ważnych wypadków.

I tak: Dr. Heller bierze obraz zwyczajną metodą (na płycie platerowanej) dagerotypowany, i w aparacie umyślnie przez siebie zbudowanym uzyskuje z tego obrazu za pomocą galwanoplastyki płytę miedzianą. Otrzymana tym sposobem płyta jest gładka jak zwierciadło, zupełnie płaska i nie widać na niej odbicia dagerotypu; — ale też i z saméjże płyty dagerotypowej (platerowanej) zniknął obraz.

Okoliczność ta naprowadziła Dra Hellera na myśl: iż obraz dagerotypowy, będący amalgamatem srebra, złączył się (chemicznie) z miedzią w czasie procesu galwanoplastycznego, co też i jego doświadczenia potwierdziły; albowiem skoro za pomocą tynktury jodowej wywarł działanie na płytę miedzianą w połączeniu z amalgamatem srebra (obrazem Daguerra) będącą, alie w oka mgnieniu ujrzał wybijający się z płyty miedzianój najpiękniej ten obraz, który był na płycie platerowanej. Dr. Heller przekonał się, iż obraz wrył się tak głęboko w tę jak zwierciadło gładką płytę miedzianą, iż nawet ostreimi środkami czyszczącymi nie dał się z niej zetrzeć, a nawet i uszkodzić. Uzyskany czyli niejako przekopijowany w ten sposób obraz, *ecuje* Dr. Heller własną metodą w kilku minutach, i to z takim skutkiem, iż można go dąć pod prasę drukarską, tak jak zwyczajną płytę miedzianą rylcem rżniętą a potem naccowaną. Dr. Heller zamysła wynalazek swój w całej obszerności drukiem ogłosić. **)

O galwanoplastyce jako jedym z najpiękniejszych wynalazków najnowszych czasów, i o znanych dotąd zastosowaniach galwanoplastyki damy czytelnikom niebawem wiadomość w naszej Gazecie.

(Red. Gaz. Lwów.)

*) Gazeta Wiedeńska z d. 24. b. m. utrzymuje, iż wynalazek ten nie jest Dra Hellera, albowiem Dr. Berres już od dwóch lat metody tej do powtarzania dagerotypów używał.

(Przyp. Red. Gaz. Lwowski.)